Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 8000 M. — Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 9000 M. — Za granicą 10.000 M.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul Sokoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Adm. 231.

GAZETA PORANNA

NUMER ZAWIERA 10 STRON.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 300 Mk.
WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 6610. Lwów, niedziela 4. lutego 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Ważne narady polityczne w Zakopanem.

Sowiety kwestjonują przynależność Małopolski Wschodniej.

Premier Sikorski w Zakopanem.

Przybył dla odpoczynku, jednakże zajmować się będzie aktualnemi zagadnieniami politycznemi. — Przygotowane połączenie telefoniczne ze stolicą. — Dr. Twardowski nie będzie ministrem spraw wewnętrznych.

(Telefonem).

Zakopane, 2. lutego godz. 9 wiecz.

Dzisiaj o godzinie 1 min. 28 w południe **przybył do Zakopanego premjer Sikorski.** Na dworcu kolejowym oczekiwali premjera: dowódca garnizonu, naczelnik stacji kolejowej i dyrektor Sanatorjum Czerwonego Krzyża.

Premjer Sikorski **przyjechał w towarzystwie teścia p. Zubczewskiego.** W podróży towarzyszy premjerowi sekretarz osobisty rotmistrz **Lisiewicz.**

Premjer Sikorski zamieszkał w Sanatorjum Czerwonego Krzyża, w którem od dłuższego czasu przebywa jego małżonka.

Z kół premjera zapewniają, że **podróż jego nosi charakter prywatny, pomimo to premjer prócz wypoczynku zajmie się aktualnemi sprawami, chociażby one wkraczały w dziedzinę zawiłych kwestji politycznych.**

Dyrektor tutejszej poczty otrzymał specjalne instrukcje z Warszawy **celem przygotowania połączeń telegraficznych i telefonicznych ze stolicą.**

Premjer Sikorski, mimo szalonej wprost pracy, której poświęcił się w ostatnich tygodniach, nieraz po 20 godzin dziennie, wygląda świetnie i jest bardzo ożywiony. Jeszcze wczoraj przed wyjazdem do Zakopanego premjer był na posiedzeniu Rady Ministrów, poczem o godzinie 10 wieczór pojechał do Belwederu, aby z Prezydentem Rzeczypospolitej omówić ważne sprawy. O godzinie 10 min. 35 premjer wyjechał do Zakopanego. Także w drodze **odbył on konferencję z wybitnymi parlamentarzystami.**

Jak się dowiaduję w ostatniej chwili **dr. Juljusz Twardowski nie przybędzie do Zakopanego,** a tem samem **odpadają wszelkie kombinacje na temat objęcia przez dr. Twardowskiego teki ministra spraw wewnętrznych.**

Stanisław Zachariasiewicz.

Depesza premiera do dr. Morawskiego.

WYRAZY HOŁDU Z OKAZJI JUBILEUSZU ZNAKOMITEGO HUMANISTY.

(Telefonem).

Zakopane, 2. lutego, godz. 9 wiecz.

(z). Premjer ministrów Sikorski wysłał dziś do jubilata dr. Kazimierza Morawskiego w Krakowie depeszę następującej treści:

„Półwiekowa działalność Pana Prezesa, poświęcona w równej mierze pracy naukowej, jak i twórczości społecznej, przyniosła Polsce chlubę poza jej granicami i stała się dla Jej obywateli wzorem do naśladowania. Imieniem Rządu i mojem własnem zasyłam Czcigodnemu Jubilatowi wyrazy hołdu i życzenia owocnej pracy na przyszłość. — Sikorski m. p."

70-ta ROCZNICA URODZIN POLSKIEGO UCZONEGO.



Prof. dr. Kazimierz Morawski.

Prezes polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, profesor dr. Kazimierz Morawski, obchodzący obecnie 70-letnią rocznicę urodzin, należy do rzędu najwybitniejszych polskich filologów. Wiedzy tej nie traktuje ze stanowiska studjum martwego, lecz rozkochany w żywem Pięknie Antyku, mówi i pisze o niem z zapałem poety. Jakoż jest nim także i w dosłownem tego słowa znaczeniu, jako autor znakomitych przekładów wierszowanych tragików greckich. Syntezę swej wiedzy filologicznej złożył prof. Morawski w monumentalnej „Historji literatury rzymskiej", którą opracowuje od lat kilku.

Prof. Morawski jest humanistą — w najlepszem i najszerszem tego słowa znaczeniu. Ten humanizm, stosowany w rozległej działalności obywatelskiej Jubilata, staje się najgłębszym humanitaryzmem w myśl świetlnych tradycji polskich humanistów XVI wieku.

Francuzi zastosują nowe sankcje.

WYDALENIE OPORNYCH URZĘDNIKÓW NIEMIECKICH. — BEZWZGLĘDNE ZAMKNIĘCIE KORDONU CELNEGO. — NIEMCY MAJĄ ZAPŁACIĆ 500 MILJONÓW MK. ZŁOTYCH.

Berlin. (PAT). Jak donoszą do pism tutejszych w ciągu dnia dzisiejszego **ma nadejść do rządu niemieckiego druga nota, przewidująca nowe sankcje.** Jak słychać, władzę okupacyjne zarządzą na nowo wydalenie opornych urzędników niemieckich, których zastąpią francuskimi i belgijskimi urzędnikami w celu zabezpieczenia komunikacji i ruchu w przedsiębiorstwach Zagłębia Ruhry.

Pozatem ma nastąpić bezwzględne zamknięcie kordonu celnego. Jeżeli Niemcy nie zapłacą płatnej dzisiaj raty 500,000.000 mk. w złocie, to komisja odszkodowań stwierdzi prawdopodobnie dalsze uchybienie Niemiec.

Okupacja Zagł. Ruhry skierowana przeciw gabinetowi Cuna.

Z CHWILĄ JEGO USTĄPIENIA BĘDZIE MOŻNA ROZPOCZĄĆ ROKOWANIA.

Wiedeń. (PAT). „Lokal Anzeiger" dowiaduje się, **że rząd francuski ubiegłej soboty zawiadomił oficjalnie w Londynie, że akcja w Zagłębiu Ruhr nie jest w żadnym razie skierowana przeciw narodowi niemieckiemu, lecz przeciw gabinetowi Cuna i kapitalistom,** którzy w sposób niedemokratyczny rządzą niemieckim narodem.

Dopiero wtedy, gdy gabinet Cuna będzie usunięty, będzie można kontynuować rokowania. Naturalnie takie rokowania mogą być tylko prowadzone na zasadzie uznania wszystkich zobowiązań reparacyjnych przez Niemców.

Cuno nie myśli ustępować.

(Telegram własny „Gazety Porannej").

Berlin, d. 2. lutego. Podana przez „Echo de Paris" i niektóre niemieckie pisma wiadomość, jakoby w najbliższym czasie miała nastąpić dymisja gabinetu Cuna, nie potwierdza się.

Musolini o sytuacji politycznej w Europie.

SYTUACJA JEST KRYTYCZNA, ALE WŁOCHY KONTYNUOWAĆ BĘDĄ POLITYKĘ POKOJOWĄ.

Rzym. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów złożył Mussolini dłuższe oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej. Oświadczył on, że **konflikt w sprawie Zagłębia Ruhr może doprowadzić do powikłań.**

Z Polską zawarły Włochy korzystny układ o dostawę nafty.

Położenie w Lozannie jest poważne. Jest to zasługą Włoch, że uniknięto zerwania konferencji.

W sprawie Kłajpedy oświadczył Mussolini, że Włochy muszą potępić postępowanie Litwinów względem Ententy.

Mussolini scharakteryzował sytuację polityczną, jako **prawie że krytyczną,** lecz — zdaniem jego — nastąpiło już wyjaśnienie. **W każdym razie Włochy kontynuować będą swoją misję pokojową.**

Turcy podpiszą traktat pokojowy!

STARAJĄ SIĘ UZYSKAĆ JESZCZE PEWNE KONCESJE.

(Telegram własny „Gazety Porannej").

Lozanna, 2. lutego. Wiadomość, że propozycje aljantów nie mają charakteru ultimatum, wywarły w Angorze **złagodzenie naprężenia politycznego.**

W angielskich kołach zapewniają, że Ismet **basza jest uprawniony do podpisania układu pokojowego, otrzymał jednak polecenie, aby usiłował osiągnąć jeszcze pewne koncesje.**

W komisji dla spraw cieśnin morskich oświadczył dziś Lord Curzon, że oświadczenie Ismeta paszy, jakoby Turcja **pragnęła wolności cieśnin morskich** pod warunkiem przyznania jej prawa utrzymania tureckiego garnizonu na Gallipoli i w samej Tracji, **ma szanse powodzenia.**

Cziczerin oświadczył następnie, że **Rosja nie podpisze układu.**

Sprawa ochrony Niemców polskich przed trybunałem rozjemczym.

(Telegram własny „Gazety Porannej").

Paryż, 2. lutego. Pod przewodnictwem Vivianiego odbyło się dziś posiedzenie Ligi Narodów, na którem omówiono prywatnie **sprawę ochrony niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce,** przyczem w sprawie tej wskazano na rokowania, **toczące się obecnie w Dreźnie.**

Postanowiono, by w danym wypadku sprawę niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce przedłożono **międzynarodowemu Trybunałowi rozjemczemu.** Stanowczej decyzji na razie nie powzięto.

Z życia młodzieży akademickiej.

W rocznicę powstania „Ogniska".

Minął rok od czasu, gdy grono młodzieży akademickiej, złożone z Polaków, pochodzących z Rumunji, zorganizowało się pod opiekuńczemi skrzydłami Czytelni Akademickiej, jako Koło Akademików Polaków z Rumunji „Ognisko", sekcja Czytelni Akademickiej we Lwowie, ul. Łozińskiego 7.

Cele organizacji dadzą się streścić w haśle: „Ratujmy naszych ziomków Polaków od zaniku poczucia polskości". Zadanie piękne i zdawałoby się... za szeroko zakrojone. To też Ognisko wzięło na swe barki troskę tylko o część ziomków, a mianowicie o młodzież kształcącą się, pozostawiając pieczę nad resztą instytucjom polskim, działającym na miejscu.

Rok istnienia i działalności „Ogniska" wykazał aż nadto potrzebę organizacji o takich celach. Młodzież polska szkół średnich z Rumunji wskutek odpływu polskich sił pedagogicznych, staje wobec faktu zwijania tam szkół polskich tak, że nie może dokończyć studjów w języku ojczystym. Musi więc przenieść się na studja do Polski. I tu „Ognisko" zastępuje jej opiekę rodzicielską. Inną grupą młodzieży polskiej w Rumunji, to polscy absolwenci szkół średnich niepolskich, pragnący kontunuować wyższe studja.

Trzecia wreszcie grupa, to studenci Polacy, pochodzący z Rumunji, dla których „Ognisko" stanowi nieraz placówkę moralnego i materjalnego oparcia.

Źródłem ciepła w „Ognisku" jest t. zw. „Stara Chata", do której należą wszyscy członkowie Tow. Akadem. Polsk. „Ogniska" w Czerniowcach, dzisiaj już ludzie starsi, przebywający obecnie w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, zajmujący tu często wysokie stanowiska.

W ciągu roku organizacyjnej pracy zdołało „Ognisko" skupić prawie wszystkich ziomków, przebywających w Polsce, ustalić sposób współpracy z „Ogniskiem" w Czerniowcach i zapewnić sobie poparcie ze strony organizacji i władz akademickich.

Na niedawno odbytem zebraniu, dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Preis Feliks, słuch med. jako prezes, Sworakowski Witold słuch. politechn. jako wiceprezes, Kucharek Władysław, słuch praw, Pressler Zygmunt słuch med. jako sekretarze, Zeller Józef słuch. politechn. jako skarbnik, Czechowski Erwin słuch. med. jako bibljotekarz, Dutkowski Ign. słuch. med. jako gospodarz.

Na wspólnem zebraniu członków czynnych i klubu „Starej Chaty" uchwalono onegdaj między innemi urządzić dnia 10. lutego „Wieczór Zapoznawczy" celem ściślejszego kontaktu członków „Ogniska" między sobą i nawiązania serdecznych nici ze „Starymi Chatami" z poza Lwowa.

Praca oświatowa wśród kolejarzy.

Dla pozyskania szerokich kół kolejowców di pracy kulturalno-oświatowej, zainicjonowało grono poważnych jednostek utworzenia osobnego Koła T. S. L. kolejowców, któreby działając na platformie czysto apolitycznej — mogło zgrupować w swem łonie wszystkich pracowników kolejowych bez bez względu na przynależność partyjną.

W zakres działania Koła wchodziłoby: **tworzenie bibjotek i czytelni, wygłaszanie wykładów i odczytów, prowadzenie kursów dokształcających, hand. i fachowych, opieka nad istniejącemi i tworzenie nowych burs,** ochronek, oraz kolonji letnich, organizowanie chórów i teatrów amatorskich itp.

Wprowadzenie w życie powyższych zamierzeń zależne jest tylko od uzyskania lokalu, o który toczą się układy.

Sprawa wileńska w Lidze Narodów.

ZAMIAST STREFY NEUTRALNEJ LINJA DEMARKACYJNA

(Telegram własny „Gazety Porannej").

Paryż, dnia 2. lutego. Rada Ligi Narodów wysłuchała na dzisiejszem posiedzeniu oświadczeń reprezentantów Polski i Litwy i postanowiła rozstrzygnąć jeszcze w ciągu bieżącej sesji Rady Ligi Narodów o tem, aby w miejsce dotychczasowej strefy neutralnej ziemi wileńskiej zaprowadzona została linja demarkacyjna.

W danym wypadku sprawy zamieszkałych w Kłajpedzie mniejszości narodowych mogłyby być przedkładane na podstawie układu w sprawach mniejszości narodowych, Lidze Narodów.

Paryż. (AW). W związku z mającą zapaść 3. b. m. decyzją w sprawie pasa neutralnego zaznaczyć należy, że istnieje tendencja oddania Polsce w każdym razie kolei Grodno — Wilno.

Sowiety kwestjonują przynależność Małopolski Wschodniej!

(LITWINOW ODMAWIA UCHODŹCOM Z MAŁOPOLSKI WSCH. PRAWA DO REPATRJACJI.)

Z Moskwy donoszą, że następca Cziczerina p. Litwinow wydał okólnik do komisarzy prowincjonalnych z przypomnieniem, że uchodźcy z Galicji wschodniej nie mają prawa do repatrjacji, albowiem

rząd sowiecki nie uznaje przynależności Galicji wschodniej do Rzeczypospolitej polskiej.

Przypomnieć można, że przed rokiem rząd sowiecki próbował tak samo traktować uchodźców z Galicji wschodniej, ale wskutek energicznego protestu rządu polskiego musiał ustąpić.

Odezwa do polskiego społeczeństwa.

O pomoc dla młodzieży z za kordonu bolszewickiego.

Zarząd Koła T. S. L. w Tarnopolu przesyła nam następującą odezwę, która powinna trafić do serc wszystkich obywateli, rozumiejących donicsłość rozwoju oświaty, zwłaszcza na Kresach wschodnich:

Rodacy! Przyszłość narodu, jego byt, bogactwo i rozkwit leży w jego młodzieży. Gdy i rodziców, zostawiła ojców, matki, braci i siostry swoje, wszystko to, co kochała i co ją mogło uszczęśliwić. Dlaczego? Bo nie chciała zdeprawować swej duszy bolszewizmem, ale uciekła do drogiej, na nowo wskrzeszonej Ojczyzny, aby nabyć wiedzy w szkołach, a później zabraknie, zniknie naród — jeśli zaś zejdzie na bezdroża, w przepaść stoczy się kraj.

W imieniu tej drogiej nam młodzieży zwracamy się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa. Jest bursa w Tarnopolu, którą utrzymuje miejscowe Towarzystwo Szkoły Ludowej. Przebywa tam aż **54 młodzieży z pod jarzma bolszewickiego z za Zbrucza.** Młodzież ta tak szlachetna i miłująca swą odrodzoną Ojczyznę, że porzuciła swe domy dziś jako dojrzała, pracować nad jej dalszą budową.

Młodzież ta nic wie, co się dzieje z jej rodzicami i drogimi za kordonem. Dlatego smutek w jej sercu, a łza w oku, bo Ojczyzna jakoś zimna i nieczuła wobec nich. To serce zbolałe, to oko załzawione można było oglądać w czasie skromnej wilji Bożego Narodzenia.

W imieniu tej biednej młodzieży, osieroconej i opuszczonej, gorące błagania ślemy do społeczeństwa. Chcemy zdobyć środki na jej wyżywienie i odzianie, by chłopcy ci mogli pokończyć nauki na pożytek narodu.

Utrzymanie tych chłopaków **kosztuje obecnie najmniej 5 miljonów mk. miesięcznie.** Prócz tego Koło musiało poczynić w zniszczonym przez wojnę gmachu szereg adaptacji, koniecznych ze względów zdrowotnych. Wskutek tego **ogólny niedobór Bursy dochodzi do 10 miljonów mk.** Tutejsze społeczeństwo, wyniszczone wojną i tylu inwazjami od rosyjskiej w 1914 r. do bolszewickiej w 1920, nie może zdobyć się na tyle pieniędzy. **Społeczeństwo polskie poza Tarnopolem musi zatem dopomódz Kresowej Bursie w utrzymaniu tej młodzieży, której los powinien leżeć na** sercu całej Polsce. Bez pomocy całego społeczeństwa polskiego będzie Bursa musiała chyba wyrzucić tę młodzież na bruk lub wydać na pastwę bolszewików. Ufamy, że społeczeństwo do tego nie dopuści, ale przyjdzie z natychmiastową pomocą hojnymi datkami w pieniądzach albo w naturze.

Wszelkie datki prosimy nadsyłać albo wprost **pod adresem** p. Włodz. **Leśniakowskiego,** wiceprezesa Koła T. S. L. w **Tarnopolu**, albo do Administracji **„Głosu Polskiego", Tarnopol,** ul. Kościuszki l. 3.

Szlendrian urzędowy przeszkodą w rozbudowie miasta.

Plany regulacyjne Bogdanówki znajdują się w aktach magistrackich od roku 1916, a tymczasem odbywa się tam dzika parcelacja.

(p.) Tak zwana Bogdanówka obejmująca kompleks gruntów położonych wzdłuż dworca czortkowieckiego, stała się dla Magistratu naszego rodzajem enfant terrible, sprawiającem jej mnóstwo kłopotów i przyczyniającem niemało pracy sekcjom Rady miejskiej przy rozpatrywaniu podań, załatwianiu rekursów, wizjach lokalnych itp.

Tło całej sprawy jest następujące:

Kierownik Oddziału technicznego, nadradca Drexler, opracował jeszcze w roku 1916 bardzo staranny plan parcelacji Bogdanówki z wytyczeniem ulic i uwzględnieniem planowanej w dalszej linji drogi okrężnej, mającej obiegać miasto wzdłuż toru kolejowego.

Jednakowoż zatwierdzenie tego planu utknęło na martwym punkcie, z którego dotychczas ruszyć nie może.

Tymczasem życie, które nie znosi zastoju a ma swoje przemożne wymogi, niewiele się troszczyło o tytuły prawne i w braku usankcjonowania urzędowo, rozpoczęła się na Bogdanówce dzika parcelacja. Budował się, gdzie kto chciał i gdzie mógł, bez względu na to, czy to odpowiada planowi regulacyjnemu czy nie. Z tego właśnie powodu powstają liczne trudności tak dla właścicieli realności na Bogdanówce, którym Magistrat odmawia konsensów na już dokonane budowy, jakoteż wogóle dla dalszej rozbudowy przedmieścia.

Jakkolwiek komisje magistrackie w uwzględnieniu obecnych warunków, starają się występować jak najmniej srogo i najczęściej godzą się na fakt dokonany, choćby dla niego trzeba było nieco odstąpić od teoretycznego planu, niemniej ten stan rzeczy powinien być jak najszybciej zmieniony, a plan parcelacji Bogdanówki zatwierdzony przez powołane czynniki, aby nie hamować przy dzisiejszej mizerji mieszkaniowej inicjatywy budowlanej z jednej strony, z drugiej zaś zapobiedz zniekształceniu rozbudowującej się części miasta.

80 tysięcy ton nadmiaru cukru na eksport.

Według informacji Pat'a, z 88 cukrowni polskich obecnie czynnych jest 70. Przebieg obecnej kampanji jest pomyślny. Według przybliżonego rachunku na spożycie wewnętrzne zużyje się 240.000 ton, wobec czego **na eksport pozostanie 80.000 ton.**

Olbrzymia liczba ofiar katastrofy górniczej.

(Telegram własny „Gazety Porannej").

Bytom, 2. lutego. Liczba ofiar katastrofy górniczej w Heinitz pod Bytomiem osiągnęła 140 górników. W szybie znajduje się jeszcze 28 górników, o których uratowaniu nie ma mowy.

Jeszcze w sprawie gmachów Uniwersytetu.

Profesor uniwersytetu lwowskiego dr. A. Halban nadesłał nam cenne uwagi, w sprawie objęcia gmachu posejmowego przez uniwersytet. Zamieszczamy je więc poniżej w przekonaniu, że zainteresują niewątpliwie każdego, komu drogą jest przyszłość naszej wszechnicy.

Szanowna Redakcja zaszczyciła mnie wezwaniem, na które chętnie odpowiadam jako profesor, ale przedewszystkiem jako prawnik.

Chodzi Szanownej Redakcji o ewentualny związek między obecnym „tymczasowym" samorządem a dawnym Wydziałem krajowym, oraz o ewentualny związek między tymże samorządem „tymczasowym" a samorządem przyszłych 4-ch Województw, „na które podzielono Galicję".

Pozwolę sobie zacząć od wytknięcia pewnej omyłki. Omyłką bowiem, lub conajmniej nieścisłością jest mówić, że „Galicję podzielono na 4 województwa". Dzielić można tylko coś istniejącego, a **Galicja** — twór rozbiorowy — zeszła z areny dziejowej bezpowrotnie, **przestała istnieć** jako całość odrębna, i nie Galicję podzielono na województwa, lecz tylko na obszarze b. kraju koronnego austrjackiego **utworzono 4 województwa, jako instytucje zgoła nowe, odpowiadające konstrukcji państwa polskiego, niczem się nie łączące z dawną konstrukcją kraju koronnego Galicji i Lodomerji.**

Zdaje mi się, iż nie potrzeba szczególnej finezji prawniczej, aby uznać, iż to co się tworzy, jako nowe urządzenie na pewnem terytorjum, nie musi być bynajmniej dalszym ciągiem dawnych urządzeń. Przeciwnie; **gdyby Polska była zamierzała konserwować pojęcie b. Galicji, lub też brać je za podstawę innowacji, to ustawy byłyby to musiały zaznaczyć; tymczasem zarówno ustawa o przewłaszczeniu majątku** b. Galicji na rzecz skarbu **polskiego**, jak i ustawa o tymczasowej organizacji **władz administracyjnych** na obszarze b. Galicji, **jak wreszcie i ustawa** z d. 26 września 1922 **o samorządzie wojewódzkim, wychodzą z założenia, że Galicja przestała istnieć**; wszystkie zarządzenia wymienionych ustaw są bezwzględną nowością, niezwiązaną niczem z austrjacką „przeszłością t. zw. Galicji.

Laika może poniekąd mylić podobieństwo geograficzne; **istotnie bowiem 4 województwa objęły obszar b. Galicji z dodaniem ziem spisko-orawskich.**

Mogłoby się więc zdawać, że te 4 województwa razem wzięte są kontynuacją b. Galicji. Jest to jednak fakt czysto zewnętrzny. Przy podziale Polski na województwa chodziło bowiem — na razie — o to, aby nie tworzyć obszarów, w których władze administracyjne miały do czynienia z różnorodnem ustawodawstwem; ponieważ zaś unifikacja ustawodawstw porostałych po państwach zaborczych wymaga dłuższego czasu, przeto trzymano się nagół przy określaniu granic województwa tymczasowo dawnych granic zaborczych.

Stąd jednak nie wynika bynajmniej, aby Polska mogła być uważana za zlepek działów rozbiorowych, **a tem mniej, aby istniała myśl konserwowania pojęć stworzonych przez rozbiory.** Ideą przewodnią jest przeciwnie zatarcie tych wspomnień bolesnych i krzywdzących ducha narodowego, co też niewątpliwie po ujednostajnieniu ustawodawstwa nastąpi.

Po tej uwadze zasadniczej przystępuję do odpowiedzi na zadane mi pytania, aby stwierdzić, co następuje:

1) Tymczasowy Wydział Samorządowy zaistniał na mocy **ustawy z d. 30 stycznia 1920 r.** tej właśnie, która **dokonała inkameracji** majątku b. Galicji do skarbu polskiego. **Otóż jasnem jest, że Sejm Ustawodawczy, inkamerując majątek b. Galicji stwierdził jasno, że nie uznaje jej istnienia; tworząc zaś tą samą ustawą dla pewnych funkcji nowy organ, nie mógł Sejm zmierzać do kontynuacji bytu Galicji**, której istnienia nie uznawał, lecz jedynie do zabezpieczenia sprawowania takich czynności, **których na razie nie można było poruczyć innym organom.**

Tymczasowy Wydział Samorządowy jest więc organem nowym, stworzonym przez państwo polskie, dla zadań rzeczowo i czasowo ograniczonych. Ustawodawstwo administracyjne austrjackie, które częściowo jeszcze obowiązuje i stopniowo ustępuje ustawodawstwu polskiemu w miarę jego rozwoju, nie mogło być odrazu skasowanem zwłaszcza np. w dziedzinie fundacyjnej, orzecznictwa samorządowo-administracyjnego itd. tem bardziej, że i Polska zmierza do konstrukcji samorządów którym **pewne agendy będą przekazane. Lukę istniejącą** w tej dziedzinie po uznaniu Galicji za zgasłą, aż do powstania nowej konstrukcji samorządu w Polsce, **zapełniła ust. z d. 30 stycznia 1920 r., tworząc tymczasowo organ nowy.**

Różni się on od dawnego Wydziału krajowego zasadniczo, albowiem:

a) **Wydział krajowy opierał się na statucie krajowym, który ust. z d. 30 stycznia 1920 r. zniosła; Tymcz. Wydział Samorz. opiera się na ustawie państwowej polskiej,** która zasadniczo różni się od austrjackich statutów krajowych w tym samym stopniu, w jakim ogólna konstrukcja Polski różni się od konstrukcji prawno-państwowej austrjackich „królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa";

b) Wydział krajowy był emanacją Sejmu krajowego, Tymcz. Wydział Samorz. jest emanacją państwowego Sejmu Ustawodawczego; pierwszy był zatem wyrazem autonomji kraju koronnego, drugi zaś jest organem państwowym, powołanym czasowo do sprawowania funkcji, których jeszcze nie powierzono innym organom;

c) W szczególności w zakresie majątkowym Wydział krajowy był zarządcą majątku **krajowego, Tymcz. Wydział Samorz. zaś jest zarządcą majątku uznanego w tej samej ustawie za państwowy, którym państwo dysponuje wyłącznie,** a więc bez żadnych zastrzeżeń; skoro bowiem państwo przejęło w tejże ustawie wszelkie zobowiązania b. Galicji — również bez zastrzeżeń — więc jakiekolwiek ograniczenie własności państwowej byłoby wymagało wyraźnego postanowienia; wzmianki o tem w ustawie nie ma; w szczególności nie ma ani słowa o tem, by T. W. S. mógł w czemkolwiek wpływać na dyspozycje państwowe co do majątku b. Galicji;

d) jako zarządca majątku uznanego za państwowy **może zatem T. W. S.** występować w **imieniu i w interesie** Rzeczypospolitej tylko **przeciwko trzecim osobom**, któreby temu majątkowi szkodę wyrządzić chciały, **ale nie przeciw zarządzeniom Rządu, który ma prawo majątkiem tym w granicach kompetentnych rozporządzać**; kontrolę nad zarządzeniami władzy rządowej wykonuje władza ustawodawcza, oraz Najw. Izba Kontroli, a nie Tymcz. Wydział Samorządowy.

2) Tak samo w stosunku do przyszłych samorządów wojewódzkich. **Tymcz. Wydział Samorz. nie jest ani kuratorem, ani pełnomocnikiem tych jeszcze nie istniejących nowych tworów, które** nie **będą** kontynuacją dawnej Galicji, ale **istotami zupełnie odrębnemi i bynajmniej nie powołanemi do spadku, który już stał się własnością skarbu polskiego.** Czy skarb polski wyposaży nowe samorządy w jakikolwiek majątek w chwili gdy zaczną istnieć, nie wiemy; jest to możliwe, a nawet może być pożądanem, ale ani ust. z d. 30 stycznia 1920 r., ani ust. z d. 26 września 1922 r. tego nie przewidują. **Rzeczpospolita ma niewątpliwie pełne prawo obdarzyć samorządy jaknajhojniej, lecz nie jest do tego zobowiązaną, a nikt nie może władzy ustawodawczej przepisywać z góry, jakie przedmioty majątkowe mają być użyte na to wyposażenie dotychczas nieprzewidziane.** Przeciwnie z ust. z d. 26 września 1922 r. wynika, iż Sejm Ustawodawczy **nie** życzył sobie traktowania samorządów lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, korzystniej niż innych samorządów wojewódzkich w Polsce. **Nie ma więc żadnej podstawy do twierdzenia, iż np. samorząd województwa lwowskiego ma być spadkobiercą b. Sejmu galicyjskiego, a tem mniej do twierdzenia, iż właśnie Sejmik lwowski miałby jakieś szczególne prawa** do gmachu b. Sejmu galicyjskiego, **który jest dziś własnością Rzeczypospolitej.** Wszak i przyszłe samorządy w Krakowie, Stanisławowie i Tarnopolu nie mają jeszcze swych pomieszczeń. Czyż wszystkie miałyby prawo żądać od skarbu państwowego obdarzenia ich budynkami?

Nie występując bynajmniej przeciw ewentualnej szczodrobliwości państwa na rzecz przyszłych samorządów, **stwierdzić jednak wypada, że o tem decydować będzie tylko Państwo.**

Tymczasowy Wydział Samorządowy nie jest powołanym do występowania w imieniu czy w interesie przyszłych istot prawnych, **bo wykonanie ustawy z d. 26 września 1922 nie należy do niego** lecz **do Min.** spraw wewn.

Prof. dr. Alfred Halban.

Rozpaczliwe położenie Gruzji.

SOWIECKA POLITYKA ZAGŁADY. — DELEGAT RZĄDU GRUZIŃSKIEGO PROSI LIGĘ NARODÓW O INTERWENCJĘ.

Paryż. (PAT). Delegat rządu gruzińskiego Assatjany wystosował w imieniu swego rządu do Ligi Narodów **notę, w której zwraca** uwagę Rady Ligi na rozpaczliwe położenie Gruzji, **przeciwko której sowiety prowadzą politykę zagłady.**

Rząd narodowy Gruzji prosi Radę Ligi, aby się zajęła położeniem Gruzji i powzięła odpowiednie kroki w celu zabezpieczenia jej praw.

Wielki spisek antysowiecki.

ARESZTOWANO 400 OSÓB.

Moskwa. (AW). Czerezwyczajka odkryła **wielką organizację szpiegowską, w skład której wchodzili główn**ie całkowicie dawnej armji Wrangla i Petlurowcy. Aresztowano **około 400 osób.**

Tajemniczy duch na zamku Strathmore.

NIEZBADANY SEKRET RODZINNY PRZYSZŁEJ ANGIELSKIEJ NASTĘPCZYNI TRONU. — TAJEMNICA PRZECHODZI Z OJCA NA SYNA.

W ostatnich czasach prasa angielska żywo zajmuje się zaręczynami drugiego syna króla angielskiego księcia Jorku. Narzeczona. miss Elżbieta **Bowes Lyon**, córka lorda **Strathmore**, pochodzi ze starożytnego rodu szkockich hrabiów Strathmore, mającego siedzibę w zamku Glamis Castle. Zamek ten ma swą

osobliwą, a bardzo tajemniczą historję:

Już oddawna w rodzie Strathmore pokutuje

jakaś niedocieczona tajemnica.

Starodawny zamek Glamis Castle **ukrywa coś**,

o czem mogą wiedzieć równocześnie tylko trzej ludzie:

każdorazowy hrabia Strathmore, jego najstarszy syn po dojściu do pełnoletności i plenipotent majątku. To „coś", to **jakaś dziwna tajemnica, jakiś duch, pokutujący od wieków w rodzie Strathmore, czy coś podobnego. Nikt nie zna dokładnie treści tej tajemnicy, gdyż wtajemniczeni strzegą jej zazdrośnie.**

Od wieków przyjął się w rodzie Strathmorów zwyczaj że gdy nadchodzi pora wtajemniczenia pełnoletniego syna rodziny w ową niesamowitą historję, **ojciec i plenipotent**

prowadzą go do pewnej odosobnionej komnaty,

otoczonej grubemi na 23 stóp murami; tymczasem wszyscy inni domownicy **gromadzą się w kaplicy zamkowej i**

modlą się żarliwie, odmawiając psalmy pokutne.

Młody dziedzic, powróciwszy z ceremonji wtajemniczenia, **jest jakby zupełnie odmieniony** i nie chce za żadną cenę przed nikim zdradzić tego, co widział, czy słyszał w zaklętej komnacie.

Pewien młody lord Strathmore, który naśmiewał się z owej rodzinnej tradycji i przysięgał, że ją raz na zawsze wytępi, po dojściu do pełnoletności i wtajemniczeniu,

wrócił z tajemniczego pokoju zupełnie zmieniony.

Z wesołego, pustego chłopaka **zrobił się nagle ponury, zamknięty w sobie i małomowny odludek.** Tajemnica rodu zaciężyła i na nim

Oczywiście, nie brakło śmiałków, którzy, powodowani ciekawością,

usiłowali zgłębić tajemnicę.

Wszystkie te próby skończyły się fiaskiem.

Pewna odważna dama, sceptycznie traktująca wszelkie historje o duchach, bawiąc w gościnie na **zamku Glamis**, spała doskonale, pomimo, że jej pokój **graniczył z zakazaną komnatą**. Na drugi dzień rano przy śniadaniu, pytana, jak się jej spało, odrzekła:

„Spałam doskonale i byłabym spała dłużej, lecz **nad ranem jakiś cieśla, czy coś podobnego, zaczął gdzieś w pobliżu tak gwałtownie stukać, że mię obudził".**

Wszyscy zauważyli, że

słysząc te słowa, pan domu pobladł śmiertelnie.

Młoda miss, nie wiedząc, o co idzie, paplała dalej: „Dziwny naród ci Szkoci, że im się chce tak wczas rano zaczynać pracę. Co prawda **ten cieśla stukał bardzo nieregularnie, jakby jaki telegrafista".**

Tu nagle gospodarz przerwał jej dość szorstko: „Pani, cenimy sobie bardzo jej wizytę, lecz proszę na miłość Boską nie mówić więcej o tem. **Niema u nas ani jednego cieśli!"**

Oczywiście incydent ten wywarł na wszystkich przykre wrażenie, a gadatliwa miss opuściła czemprędzej Glamis Castle.

Pewien kamieniarz, wezwany do zamku dla dokonania jakiejś reparacji, widocznie zadużo widział i słyszał, gdyż wkrótce potem **wyprawiono go sowicie zaopatrzonego w pieniądze — aż na Nowa Zelandję,**

nakazując bezwzględne milczenie.

Pewna przedsiębiorcza dama, podniecona atmosferą tajemnicy zamku, zakradła się w pobliże złowrogiej komnaty, lecz jakby z pod ziemi wyrosły zjawił się nagle lord Strathmore i **poprosił natrętną lady, aby niezwłocznie spakowała swe kufry i opuściła zamek.**

Te wszystkie szczegóły, potęgujące ciekawość ludzką, **oplotły zamek Glamis mnóstwem strasznych i dziwacznych legend**, które dziś są na ustach wszystkich, gdy dziedziczka Strathmorów wychodzi za mąż **za angielskiego księcia krwi.**

Bal urzędników Magistratu.

(s) Poważna zwykle, a teraz nudna wielka sala ratuszowa we czwartek rozbrzmiewała wesołymi dźwiękami muzyki. Urzędnicy Magistratu odczuwając zrozumiałą potrzebę zatanczenia choć raz w roku w tych apartamentach, w których przez cały rok wre ciężka i sucha praca biurowa, zaprosili kwiat obywatelstwa lwowskiego na taneczną zabawę.

Bale urzędników Magistratu mają ustaloną tradycję, to też i wczorajsza zabawa udała się znakomicie, mimo konkurencji całego tuzina balów z balem „gruźliczym" na czele. Ciężkie mieli zadanie wodzireje tych balów z polonezami, bo wiadomo rzecz, że polonezy otwierają zabawy i że w polonezach tańczą t. zw. „szpice", a te nie mogły rozerwać się i być na kilku balach równocześnie.

Pięknie udekorowane sale i salony reprezentacyjne wypełniły się po brzegi publicznością, związaną z Radą miejską, względnie z Magistratem. Obecnem było prezydjum, dalej senjorowie radziec cy B. Lewicki, Próchnicki, Chajes, Włodzimirski, Cichulski, Schirmer, Wereszczyński, oraz cały szereg radnych. Dalej przybyło in corpore gremium Magistratu i urzędnicy wszelkich dykasterji. Podczas gdy młodzież ochoczo tańczyła, starsi korzystali z bogato zaopatrzonych bufetów, w których nie brak było także szampana „Paluzay", dostarczonego przez Fr. Moszkowicza, a nad ranem świat tańczący podzielił się na dwa stronnictwa. Prawica tańczyła w głównej sali, a lewica przy dźwiękach fortepianu w salonach prezydjalnych. Przy białym mazurze, jak było do przewidzenia, oba stronnictwa taneczne połączyły się i w zgodnym chórze wyczekiwano poranka po tak pięknie i wesoło spędzonej nocy w gościnnych murach lwowskiego ratusza.

KRONIKA.

Lwów, 3. lutego.

WIZYTATOR APOSTOLSKI NA MAŁOPOLSKĘ WSCHODNIĄ.

Z Warszawy donoszą: We wszystkich państwach, a w tej liczbie i w Polsce, Ojciec św. korzysta z prawa delegowania swoich wizytatorów według swego uznania.

Jeszcze w 1920 r. **papież Benedykt XV. mianował O. Genocchiego wizytatorem kościołów grecko-katolickich w Małopolsce Wschodniej.** Wobec walk na froncie polsko-rosyjskim O. Genocchi nie miał możności udania się z Warszawy do Małopolski Wschodniej.

Wiadomości o tem, że rząd polski odmówił wówczas wizyty O. Genocchiemu są fałszywe. Obecnie O. Genocchi zamierza spełnić swą misję **i w tym celu przyjechać do Polski.**

LWOWSCY RZEŹNICY U PREMJERA.

Do prezydenta min. Sikorskiego zgłosiła się delegacja rzeźników lwowskich, podając memorjał, w którym domagają się m. j. ścisłego zamknięcia granic, nakładania surowych kar na nielegalnych eksporterów bydła itd.

Rzeźnicy lwowscy winą obecnych niebywale wygórowanych cen mięsa przypisują producentom, podwyższającym niemal codziennie ceny żywca i wywożącym ten towar z kraju, już i tak nie cierpiącego na nadmiar bydła.

LISTY DO ROSJI SOWIECKIEJ.

Poselstwo ukraińskie w Warszawie rozpoczęło przyjmowanie listów do wszystkich miejscowości Rosji sowieckiej, nawet na Dalekim Wschodzie. Za list zwyczajny pobiera się opłatę w kwocie 1000 mkp., za list polecony 2.225 mkp.

ODWILŻ W ZAKOPANEM.

(z). W Zakopanem od kilku dni odwilż z deszczem i zachodnim ciepłym wiatrem. Na Krupówkach masy wody uniemożliwiają wprost przejście przechodniom.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Wiktorji Niedziałkowskiej odprawione zostanie w kościele **Archikatedralnym dnia 5 lutego o godz. 12 w południe staraniem Koła TSL. im. W. Niedziałkowskiej.** W czasie nabożeństwa śpiewać będzie chór

Seminarjum żeńskiego pod kierunkiem p. Loeblowej.

Z Ogniska Nauczycielskiego. W sobotę 3 bm wygłosi w lokalu Ogniska ZPNSP. ul. Hetmańska (gmach Skarbka, I p.) dyr. J. Balaban odczyt na temat „Tępienie analfabetyzmu w Polsce". Początek o godz. 7 wiecz.

Bezpłatna lecznica dla dzieci. Przy klinice chorób dzieci Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie (ul. Głowińskiego) została otwarta bezpłatna stacja rozpoznawcza i poradnia pedagogiczno-lecznicza dla umysłowo anormalnych lub zaniedbanych dzieci i podrostków płci obojga. Badania odbywać się będą każdej środy od godz. 11 do 12 w gmachu kliniki.

Wieczór Karnawałowy urządza Klub Maszynistów Drukarskich w sobotę 3. lutego w salach Tow. „Ognisko". Piekarska 18. Zaproszenia wydaje się codziennie od 6—8 wieczorem.

Dziś, 3. bm., Wielka Reduta w „Sokole-Macierzy".

Irena Zadora Zbierzchowska, znana śpiewaczka operowa przed kilku dniami ponownie wyjechała do Rumunji na gościnne występy. Jak się dowiadujemy, po powrocie stamtąd p. Zbierzchowska śpiewać będzie w Czechach.

(d) **Otwarcie wystawy artystów lwowskich.** Wczoraj rano w salonach Towarzystwa Sztuk Pięknych nastąpiło otwarcie wystawy zbiorowej artystów-malarzy Marjana Rużamskiego, Marcina Kitza, Adolfa Bienenstocka i Stanisława Kochanowskiego. Na otwarciu tej nadzwyczaj interesującej wystawy zjawili się profesorowie uniwersytetu i politechniki, dowódca Okręgu Korp. gen. Jędrzejewski z adjutantem Drzymuchowskim, pułk. Żebrowski, oficerowie 6 pułku ciężkiej artylerji, dziennikarze, adw. dr. Janiszewski, prof. dr. Byk w. in. Największą ilość prac swoich wystawił Rużamski, w tem wiele fragmentów z Krakowa i portretów. Najliczniej zebrani grupowali się przed pięknym obrazem Kitza „Orka na Wołyniu", oraz przed obrazami Kochanowskiego, z pośród których wyróżniają się takie arcydzieła, jak „Brama w Kamieńcu Podolskim", „Czerkies" i „Dzwonnica w Czortkowie". Poza tem powszechną uwagę zwracały Kitza widoki lwowskie, a Bienenstocka „Latarnik", „Dybuk" i „Skrzypek".

Związek Obrońców Lwowa otwiera z dniem 1. lutego br. w swoim lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2, III p. dla członków Związku czytelnię pism w godzinach od 6—9 wiecz. Czytelnia zaopatrzona będzie we wszystkie dzienniki miejscowe, oraz zamiejscowe. W każdą sobotę odbywać się będą zebrania towarzyskie, poprzedzone odczytem. W dniu otwarcia czytelni, t. j. 1. lutego br. odbędzie się odczyt K. Pittnera z dziedziny krajoznawstwa, ilustrowany obrazami świetlnymi.

Zjazd ogólno-kupiecki. D. 2 bm. z okazji wystawy przemysłowo-handlowej w Katowicach odbył się zjazd ogólno-kupiecki.

Wzrost drożyzny w styczniu. Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że wzrost drożyzny w styczniu wynosi około 50 pro

Przykład godny naśladowania. Magistrat m. Krakowa za pośrednictwem prasy opublikował wykaz osób, ukaranych grzywnami od 5000 do 2 miljonów za przekroczenia cennikowe. Zdałoby się aby idąc tym wzorem i nasz Magistrat uwiecznił nazwiska tutejszych paskarzy. Zdaje się, jeden tylko szkopuł wstrzymuje naszych włodarzy od tego kroku: oto spis krakowski obejmuje około 50 nazwisk; spis lwowski objąłby ich tyle, że na pomieszczenie go musiałyby dzienniki uruchomić chyba 4 stronic dodatku nadzwyczajnego...

Zguba dwóch miljonów. Pinkas Baum, właściciel młyna w Pohorylcach, zgubił wczoraj w czasie jazdy tramwajem „LJ" portfel z kwotą przeszło dwóch miljonów mkp.

Spłoszenie włamywaczów przy pracy. Onegdaj zostali spłoszeni złodzieje którzy usiłowali włamać się do magazynu Spółki Rolniczej przy ul. Mochnackiego 4. Na miejscu znaleziono narzędzia złodziejskie, które włamywacze w pośpiechu porzucili.

Młodzi przestępcy. Adam Hapanowicz, 13 letni młodzieniec, oraz rówieśnik jego Marjan Mykietuk, skradli Tekli Hapanowiczowej, matce Adama, zamieszkałej przy ulicy Zyblikiewicza 17 — 45.000 mk. Za pieniądze te kupili sobie na placu Krakowskim dwie czapki, bluzkę i spodnie resztę zaś pieniędzy w kwocie 15.000 mk. przepili w separatce szynku Feida przy ul. Zimorowicza. Na skutek doniesienia Hapanowiczowej obu młodocianych przestępców aresztowano.

Kradzieże. Z mieszkania przy ul. Gródeckiej l. 27, skradziono Józefie Wacherowej płaszcz, wartości 300.000 mk., a z mieszkania Karola Krupińskiego przy ul. Zyblikiewicza 26, Helenie Schabowej jasmanowe futro damskie, wartości 2 i pół miljona mk. — Helenie Wagnerowej zam. przy ul. Sobieskiego 30, skradziono z piwnicy prowianty, wartości 120.000 mk. — Róży Mauer, zam. przy ul. Nowy Świat 6. skradziono na pl. Unji Brzeskiej z kieszeni płaszcza 130.000 mk.

Z KRAJU.

Kolonia nauczycielska w Rabce. Zebranie organizacyjne odbędzie się w małej sali Pol. Tow. Ped. ul. Zimorowicza 17. w poniedziałek 5 lutego o godz. 6-tej wiecz. Zaprasza się wszystkich, którzy reflektują na wysyłkę dzieci w najbliższe ferje.

Subskrypcja pożyczki złotej w armji w ciągu 1. tygodnia, tj. terminie subskrypcji ulgowej, jak było przewidziane dla wojska, wyniosła przeszło 1350 miljonów marek. (AW.)

Miljardowa kradzież. Józefie Kopańskiej w Bydgoszczy, w chwili kiedy wsiadała do pociągu lwowskiego na wiedeńskim dworcu w Warszawie, skradziono czarną torebkę, zawierającą 160.000 dolarów, 100.000 mkp. i biżuterję, razem wartości około 6 miljardów mkp.

„Pojedynek" w karczmie. W listopadzie ub. roku zabawiało się w karczmie w Zuszycach kilku parobczaków, do których przyłączył się Wasyl Buino, z Powitna. Po wypiciu kilku kieliszków wódki zaproponował on Mikołajowi Hnatowi oryginalny „pojedynek", a mianowicie bicia się po twarzy. W czasie tego „pojedynku" rozgrzani wódką i walką rozpoczęli zapaśnicy wodzić się na serjo za łby, aż wreszcie Buino wyciągnął z kieszeni nóż i zadał nim Hnatowi śmiertelny cios w serce. Wczoraj ... odbyła się w tej sprawie rozprawa, a trybunał zasądził Wasyla Buinę na rok ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył r. Giebułtowski oskarżał prokurator Jasieńcki, bronił dr. Batycki.

Zdemolowanie drukarni. W Lublinie dwaj żydzi, maszyniści z drukarni, wtargnęli do zecerni „Lubliner Tugblat'u", a sterroryzowawszy obecnych, zdemolowali całą zecernię i porąbali meble w redakcji. Rozrzucili przytem czcionki ze wszystkich kaszt, tak, że dziennik nie będzie mógł się ukazywać przez tydzień. Był to akt zemsty maszynistów za to, że administracja pisma zaskarżyła ich przed pewnym czasem do sądu za napad na kilku zecerów. Terrorystów uwięziono.

ZE ŚWIATA.

Niefortunne małżeństwo b. cesarza Wilhelma. B. cesarz niemiecki Wilhelm, straciwszy niedawno żonę, pocieszył się wkrótce nowym ożenkiem. Niedługo jednak trwało pożycie małżeńskie. Wiadomości, jakie ostatnio nadeszły z Holandji, podają iż nastąpiła już separacja. Małżonkowie mieszkają w oddzielnych skrzydłach zamku. Skutkiem tego Wilhelm stał się tak opryskliwy i przykry, iż — jak zapewniają z kół zbliżonych do jego osoby — obcowanie z nim staje się męką nie do zniesienia.

Autorzy polscy na scenie teatru w Zagrzebiu. (p) W pismach zagrzebskich ukazała się zapowiedź, podpisana przez pisarzy chorwackich Begovica i Ogrizovica, że w najbliższym czasie teatr w Zagrzebiu wystawi sztuki polskich autorów a mianowicie „Zygzaki" Jerzego Pogonowskiego i „Wśród swoich" Anieli Kallas. Dowodzi to zainteresowania naszą literaturą dramatyczną ze strony dramaturgów chorwackich, którzy po wystawieniu szeregu sztuk Zapolskiej, przystępują obecnie do nowszych naszych autorów. P. Jerzy Pogonowski, który obecnie bawi na studjach naukowych w stolicy Jugosławji, należy do tych młodych autorów, którzy starają się zadzierżgnąć silne węzły łączności z kulturą duchową całej Słowiańszczyzny. Wybór sztuki znanej naszej autorki dramatycznej, Anieli Kallas, wskazuje, że autorzy chorwaccy sięgają przedewszystkiem do tych utworów naszych, w których uwydatniają się najchakterystyczniej rodzime cechy polskie. „Wśród swoich" bowiem jest sztuką ze środowiska ludowego, w której obok silnej dynamiki dramatycznej występują bardzo wybitnie rysy folklorystyczne. Sztuka ta, nagrodzona w swoim czasie na konkursie dramatycznym, była z powodzeniem grana w roku 1910 w Krakowie i w roku 1912 w Łodzi.

Stosunki gospodarcze z Holandją. Generalna Dyrekcja kolei holenderskich postanowiła opracować w r. b. i rozmieścić we wszystkich stacjach w całym kraju specjalne graficzne rozkłady jazdy, uwidoczniające najlepsze i najszybsze połączenia kolejowe z Polską.

Wzlot aeroplanem pionowo w górę. Na lotnisku w Dayton udało się jednemu z rumuńskich lotników na aparacie wynalezionym przez siebie, wznieść pionowo w górę. Lotnik powtórzył swój eksperyment 3 razy z powodzeniem. (AW.)

Rok więzienia za karetę Wilhelma II.

Sradł cesarskie korony niemieckie — Pies uśpiony papierosem. — Złodziejski Dzięcioł byłym policjantem.

Na Nowym Świecie w Warszawie w gmachu kina swego czasu urządzono wystawę karety Wilhelma II. W nocy strzegło jej 2 chłopców z tresowanym psem.

W nocy z 7. na 8. stycznia br. karocę tę okradziono: Złodzieje zabrali 6 kantarów skórzanych, obijanych platerowanymi ozdobami (korony cesarstwa niemieckiego), oraz poodkręcano ozdoby z uprzęży w postaci 2 orłów i kilka koron, wartości ogólnej około 10,000.000 mk.

Energiczne dochodzenia policyjne i rewizja, która wykryła część skradzionych przedmiotów w koszyku za murem pod sceną teatru, doprowadziła do aresztowania Piotra Dzięcioła, woźnego kina.

Obciążające dla oskarżonego było zeznanie dozorcy nocnego, z których wynika iż Dzięcioł wspomnianej nocy uśpił go przy pomocy specjalnie spreparowanego papierosa. Dozorca Misiarek opowiada również, jak Dzięcioł po północy głaskał i całował psa, zbliżając doń niezapalony papieros; pies potem spał snem twardym, a oskarżony nazajutrz pytał świadka, czy pies żyje, którego to pytania Misiarek nie mógł zrozumieć.

Sąd skazał Dzięcioła na 1 rok więzienia.

Dzięcioł był 3 lata w służbie policji państwowej, jako posterunkowy, na prowincji, skąd wydalony został za nadużycia.

Z teatrów.

TEATR WIELKI.

Sobota 3 lutego o godz. 3.30 „Warszawianka", opera Stadlera, „Wesele w Ojcowie", balet.

Sobota 3 lutego o godz. 7. „Bal maskowy", opera w 3 aktach Verdiego (gośc. występ B. Popowa).

Niedziela 4 lutego o godz. 3 „Bal maskowy", opera w 3 akt. Verdiego.

Niedziela 4 lutego o g. 7. „To co najważniejsze", sztuka w 4 aktach Jewreinowa.

Poniedz. 5 lutego o g. 7.30 „Coppelia", balet w 3 aktach Delibesa (50 prc. zniżki).

Wtorek 6 lutego o g. 7. „Lakme", opera w 3 aktach Delibesa (gośc. występ Ewy Bandrowskiej).

TEATR MAŁY.

Sobota 3 lutego o g. 7. „Dr. Stieglitz", komedja w 3 aktach Friedmana i Herza (występ Berskiego)

Niedziela 4 lutego o g. 3.30 „Czy jest co do oclenia", farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera.

Niedziela 4 lutego o g. 7. „Czy jest co do oclenia", farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera.

Poniedz. 5 lutego o g. 7. „Zabawa w miłość", komedja w a aktach Stefana Kiedrzyńskiego (premjera).

Wtorek 6 lutego o g. 7 „Zabawa w miłość", komedja w a aktach Stefana Kiedrzyńskiego

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 3 lutego o godz. 7. „Za dawnych dobrych czasów", operetka w 4 akt. Stolza.

Niedziela 4 lutego o g. 3.30 „Za dawnych dobrych czasów", operetka w 4 akt. Stolza.

Niedziela 4 lutego o g. 7 „Bajadera", operetka w 3 aktach Kalmana.

Poniedz. 5 lutego o g. 7 „Za dawnych dobrych czasów", operetka w 4 akt. Stolza (50 prc. zniżki).

Ekonomista.

Polskie Biuro handlowe w Konstantynopolu zamierza rozpocząć energiczną akcję na rzecz polskich instytucji i w tym celu uprasza wszystkie firmy, pragnące nawiązać stosunki handlowe ze Wschodem o nadsyłanie wzorów, próbek, katalogów i cenników. Przesyłki należy adresować: Section Consulaire de la Delegation Polonaise rue Roum Kabristan No 40 Taxin Constantinople.

Targi Brytyjskie w Londynie i Birmingham odbędą się w czasie od 19 lutego do 3 marca br.

Bezpośrednia komunikacja telegraficzna między Polską a Wschodem. Towarzystwo Indo-Europejskiego Telegrafu (The Europea Telegraph Company) w Londynie, które posiada w Warszawie koncesjonowaną stację, nawiązało dnia 9. grudnia 1922 bezpośrednią komunikację telegraficzną między Warszawą a Odessą i Teheranem. W ten sposób uzyskano bardzo dogodne, szybko i sprawnie działające połączenie telegraficzne między Polską a Persją, Zatoką Perską, Indjami Wschodniemi, Japonją, Chinami i innemi krajami, położonemi dalej na wschód i na południowy wschód. Telegramy do tych krajów, nadawane w urzędach pocztowo-telegraficznych będą odtąd kierowane z reguły tą drogą tj. „via Indo" przez Warszawę i Teheran, chyba że na wyraźne życzenie nadawcy będą musiały pójść drogą dotychczasową tj. „via Eastern". Odnośne stawki taryfowe pozostają na razie jednakowe dla obu dróg.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj na wszystkie obce waluty tendencja zwyżkowa. Na ruble 5-setki i setki silna hausse. Obrót bardzo ożywiony.

Dolary amer. 35000 do 35500, 1 i 2-ki 34700 do 34800, dolary kanad 34700 do 34800, 1 i 2-ki 34500 do 346000, marki niem. 1.30 do 1.35, leje 152 do 156, austr. tys. now. em. 1300 do 1400, austr. tys. star. em. 2900 do 3000, setki now. em. 130 do 135, setki star. em. 270 do 280, 50 kor. 70 do 80, 20 kor. 20 do 24, 10 kor. 10 do 12, drobne 0.50 do 0.55, austr. przekazy 50 do 51, austr. stempl. 48 do 49, ruble 5-setki 4 do 4.20, 100 rb. Kącik 4.80 do 5.50, setki zwykle 4.20 do 4.30, 25 rb. 1.20 do 1.25, 10 rb. 1.10 do 1.20, reszta drobnych 0.60 do 0.70, dumskie tys. 20 do 25, dumskie 250 rb. 15 do 16, karbowańce 0.90 do 1.10, hrywny 1.10 do 1.20, franki franc. 2100 do 2200, funty szterl. 160000 do 161000, franki szwajc. 6000 do 6500.

Złoto: 20 kor. 160000 do 161000, 20 frank. 156000 do 158000, 10 rubli 192000 do 194000, dolary 32000 do 32500, 20 mk. 163000 do 164000.

Srebro: korony austr. 2300 do 2350, 5 kor. 12000 do 12200, floreny 6000 do 6100, ruble 10000 do 10200, kopiejki 49 do 50, leje 2280 do 2320.

KRONIKA SPORTOWA

Sekcja narciarska L. K. S. „Lechia" urządza d. 4 lutego br. (niedziela) wycieczkę narciarską na Czartowską Skałę. Punkt zborny godz. 9 rano, ostatni przystanek tramwajowy „Ł. D." na Łyczakowie.

K. S. Lechia. 21. stycznia odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie LKS. Lechia. Wybrano nowy zarząd: Prezes St. hr. Skarbek, wiceprezesi dr. Kruczkowski i radca K. Angielski. sekretarz A. Petter, skarbnicy T. Zagórski i K. Burkiewicz, gospodarze dr. M. Peter i M. Wachtman, del. sekcji tenisowej M. Uminowiczówna, kronikarz rtm. W. Hausman. Członkowie zarządu: kpt. K. Baszniak, por. E. Baszniak, dr. Br. Dobrzański, Jan Krajewski, dr. K. Peschel, dyr. M. Przyszlewicz, W. Stribrny. Komisja rewizyjna: prof. dr. Jul. Nowotny, dyr. Ed. Seyfried, inż. Wit Sulimirski. Sąd rozjemczy: ppłk. Bruno Baduszek. dr. Cz. Niedzszyński, ppłk. Władysław Śniadowski.

Czytelnikom dawnej **„Gazety Wieczornej“** donosimy, że

„GAZETA LWOWSKA”

z dniem 22. b. m. została w zupełności **zreorganizowana** i zamieniona na **pismo wieczorne.**

Mimo obecnej, tak trudnej sytuacji wydawniczej i bardzo znacznych kosztów z tem związanych, „Spółka Akcyjna Wydawnicza“ nie cofnęła się przed stworzeniem nowego typu pisma we Lwowie t. j. **PISMA WIECZORNEGO O CHARAKTERZE POWAŻNYM, BEZPARTYJNEGO,** a przeznaczonego dla **SZEROKICH SFER INTELIGENCJI.**

„GAZETA LWOWSKA“

wychodząc codziennie wieczorem, podawać będzie **obfity materjał telegraficzny, telefoniczny i wogóle informacyjny,** dający obraz zdarzeń całego dnia.

Szczególniejszą uwagę zwracać będzie redakcja na **dział ekonomiczny i na notowania giełdowe** ze wszystkich centrów naszego życia gospodarczego.

Kierownictwo pisma spoczywa w rękach długoletniego redaktora „Gazety Wieczornej“ **JERZEGO KONARSKIEGO.** W skład redakcji wchodzi ponadto szereg wybitnych publicystów, literatów i dziennikarzy, którzy dołożą wszelkich starań, aby pismo postawić **na jak najwyższym poziomie.**

Działy **publicystyczny, literacki, powieściowy, krytyczno-artystyczny, naukowy i sportowy** dostarczać będą Czytelnikom bogatego materjału do stworzenia sobie pełnego obrazu zdarzeń dnia w całej Polsce i zagranicą.

Adres redakcji: ul. Chorążczyzny 31, telefon Nr. 178.
Adres administracji: ul. Podwale 3, telefon Nr. 73.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.